Ner 271. ROK 1834. SRODA 26 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Piotra Alex.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Tomir.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godz:		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
	7	27" 5''' 480	+ 00,2	1''' 92	Zachodni słaby	Pochmurno	
25	12	5,763	+ 1, 4	2, 07	,, ,,	,, ,,	
	3	6,133	+ 1, 0	2, 02	,, ,,	,, ,,	
	9	7,066	0, 0	1, 89	Pn. Zachodni słaby	,, ,,	

Cześć Urzędowa.

Nro 7835.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.

Wolnego Niepodległego i Scisle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gwałtowny pożar ognia na dniu 26 września r. b. nocną porą w Bieńczycach wynikły, zniszczył austeryą tameczną, a zarazem dzierżawcę teyże austeryi Pana Lewandowskiego pozbawił wszelkiego dobytku, bo ten wśród gwałtowności płomieni ratując jedynie własne i familii życie, nie zdołał uśpieszyć do wyratowania czego bądź z domu, a tak wszelkie sprzęty gospodarskie, zapasy żywności, trunki i bydło nawet nie uszło gwałtowności ognia. Senat Rządzący zwróciwszy uwagę na niedolę nieszczęśliwego pogorzelca dozwolić raczył dobrowolney składki w Gminach W. M. Krakowa i Jego Okr: do których zbierania Wydział S. W. i Policyi, upoważniając Wóytów, ma nieomylną nadzieję, że los dzisieyszy wspomnionego P. Lewandowskiego i jego familii wspartym będzie szczodrobliwością obywateli i szanowney publiczności, która nigdy jeszcze nie usunęła swey ręki na dźwignienie pogorzelca.

Kraków dnia 18 listopada 1834 r.

Senator Prezydujący
MICHAŁOWSKI.
Konwicki Sekr.

Exekutor testamentu śp. Franciszka Piekarskiego, Prezesa Sądu III Instancyi, wzywa wszystkich wierzycieli którzyby pretensye do massy po zmarłym pozostałey mieć mogli; aby się z takowemi opatrzeni w dowody, do W. Strzelbickiego Notaryusza Publicznego przez Trybunał I. Inst: do spisania inwentarza delegowanego, jak można nayspieszniey zgłosić zechcieli.

W Krakowie dnia 22 listopada 1834 r.

Wincenty Darowski.

Dnia 28 i następnych b. m. i r. we wsi Kwaczale sprzedane będą publicznie krowy, trzoda, zboże i różne sprzęty domowe. Dnia zaś 1go i 2go Grudnia r. b. w Chrzanowie suknie, ziemniaki i różne sprzęty, a na

Borowcu pod Chrzanowem siano, zboże, słoma, i t. p., a to o 11 zrana, a o 2 z południa licytowane będą, chcący licytować zgotówką przybydź zechcą.

Chrzanów 24 listopada 1834 r.

Tomasz Jaworski K. S.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 24 i 25 Listopada 1834 r.	1.		2.		3.		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	25	—	24	—	23	—	22	15
— Zyta........	22	—	21	15	21	—	18	—
— Jęczmien:	21	—	20	15	19	20	18	—
— Owsa......	14	—	13	15	13	—	—	—
— Grochu	34	—	32	15	—	—	—	—
— Jagieł......	40	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku ..	37	—	34	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W.G. *Gołembiowski* K. T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 635 ciągnieniu d. 26 Listopada 1834 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

42. — 70. — 84. — 21. — 75.

Przyszłe Ciągnienie 636 przypada dnia 3 Grudnia 1834 r.

Część Polityczna.

Kraków. Rozchodzi się pogłoska, że Nayjaśnieyszy Cesarz Wszech Rossyi Król Polski, Protektor naszéy wolnéy krainy, powrotem swoim z Berlina, téy chwili znayduje się w Skierniewicach.

Budowanie kanałów w stolicy naszey, mimo już zimowey pory, spiesznym posuwa się krokiem. — W ciągu tego lata, powstało kilka pięknych kamienic w mieście i na przedmieściach.— Zaniedbane już dworki przy Kapucynach, gustownie odświeżone, przyjemnie ożywiły to miłe dla każdego ustronie.— Plac targowy na bydło, niegdy tak szpecący wybojami, podwale między Wesołą i Wielopolem, jest ciągle plantowany.— Powierzchnia wspaniałego kościoła St. Katarzyny, na Kazimierzu, wykończona, zabezpieczyła już ten pomnik od wszelkiego upadku, a gorliwość obywatelska Krakowian, obiecuje mu w kilku latach zupełne odnowienie.—

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Warszawa 20 Listopada. Dnia 10 b. m. złożone zostały do grobu na cmentarzu Powązkowskim zwłoki X. Adama Dąbrowskiego, Pijara, tyle zasłużonego w zawodzie nauczycielskim. X. Kotowski, kanonik Warszawski skreślił zasługi i cnoty tego czcigodnego pasterza w czuley mowie pogrzebowéy, z któréy umieszczamy następujący wyjątek:

»Po ukończeniu szkół w Wieluniu, w swym młodzieńczym wieku, wszedł X. Adam Dąbrowski do zgromadzenia XX. Pijarów. W tém zgromadzeniu nietylko ubogacił swóy rozum wyższemi naukami i serce wzniosłemi uczuciami, ale jeszcze odpowiednio swemu celowi, z przykładną gorliwością wpajał naukę i cnotę młodzieży krajowéy. Wśród mozolnéy kilkunastoletoiey pracy nauczycielskiéy, tę miał pociechę, iż go koledzy szanowali a uczcnie kochali. Z pięknego zawodu publicznego nauczania, przeszedł do prywatnego dawania nauk w znakomitym domu królestwa Polskiego, gdzie zupełnem poświęceniem się i zawsze jaśniejącą prawością, zjednał dla siebie tak wielkie względy i zaufanie, iż po otrzymanéy sekularazycyi, miał sobie oddany zarząd obszernych włości.— W zmienionym obowiązku, bynaymniey nie zmienił uczuć i charakteru swojego. Roztropność w kierunku wszelkich interessów, wyrozumiałość w wydawaniu rozkazów, sprawiedliwość w wymiarze nagrody dla każdego, te były głośne i świetne cechy jego ogólnego rozległemi dobrami zarządu. Od skarbu swo-

jey wierze i troskliwości oddanego, wyszedłszy ten kapłan z czystem sumieniem i niewinnemi rękami, zajął się gorliwie w tey stolicy wydawaniem kilku pism użytecznych. Swoją pracą i moralnością zaszczytną, zwrócił na siebie wielu zacnych i znakomitych osób serce i oczy. Swiatły i pełen dobroci ś. p. Hołowczyc Arcybiskup Warszawski, wysoko ceniąc X. Dąbrowskiego zasługi, nietylko w r. 1823 poruczył mu pasterstwo duchowne parafii Pęcickiey, ale nadto, posunął go na stopień kanonika honorowego Warszawskiego.»

»W winnicy Chrystusowey X. Dąbrowski był gorliwym i przykładnym pracownikiem. Smutnych cieszył, zuchwałych słowem apostolskiém karcił, sam wszystkich wiernych do miłości Boga i bliźniego zagrzewał. Dla każdego przystępny, łagodny w obcowaniu, uczynny w potrzebie. Od dziecięcia zatém aż do starca, wszyscy go i pasterzem kochanym i oycem dobrym zwali. Kiedy zaś dla swych sił starganych w r. 1832 dobrowolnie opuszczał swoję duchowną owczarnią, parafianie ze łzami mowili do niego, tak jak niegdy uczniowie do Mistrza Niebieskiego: »Zostań z nami, steruy, steruy dłużey naszego zbawienia łódką, jako doświadczony żeglarz; zostań z nami jako czuły lekarz na choroby duszy; zostań z nami jako dobry pasterz, znający swoje owieczki. »Takie rozstanie się kapłana z poruczonem sobie ludem, jak było przyczyną wielkiego rozrzewnienia nie dla jednego serca, tak zarazem przyniosło mu rzadki zaszczyt wielkiego uwielbienia.»

»Mamże jeszcze wspomnieć, gdzie on po pracy apostolskiéy resztę dni swoich przepędził? Oto w pośród was szanowni kapłani, z któremi tak zawód stanu duchownego rozpoczął. Wytchnął on na łonie waszey rzetelney przyjaźni. U was znalazł przytułek. U was nawet i na waszych rękach swoję głowę położył, czyli się z tém światem pożegnał. Wyście go ledwo nie na swych ramionach do grobu przynieśli. Tak wielkomyślna ofiara ze strony waszéy, nie może bydź dostatecznie mym głosem uczczona. Jesteście sludzy ołtarza Bożego, to sam Bóg naylepiey ją oceni i za nią wam odpłaci. Składając ci zacny kapłanie i współbracie przy grobie tę skromną palmę, to jeszcze przydać winieniem: Chwała dla ciebie nayzaszczytnieysza, że twóy grób nie jedna łza przyjaźni i wdzięczności skrapia! Nie żyłeś więc dla siebie, kiedy po śmierci w tylu sercach żyjesz.»

Petersburg 10 *Listopada*. Wyciąg z listu jenerał-majora Lindsay, do kapitana-leytnanta marynarki rossyjskiéy Chromczenko, z dnia 25. Września 1833. r. z Sydney, w Nowéy Hollandyi.

»Kapitan Harwood, dowódzca wielorybołownego statku *Hashney*, płynąc od Japonii na wschód, napotkał gromadę wysp, dotąd na żadney mappie nie oznaczonych, leżących pod 5⁰ 45' szerokości północnéy, i 152⁰ 35' długości wschodniéy, o 50 blisko mil angielskich na północ-zachód od wysp Yonng-William. Wierzchołki drzew, jak opisuje kapitan Harwood, na wyspach wspomnionych, dawały się widzieć w znaczney na morzu odległości. Z okrętu *Hashney* posłano kilku ludzi na te wyspy, dla nabrania świeżych żywności; ludzie ci bardzo uprzeymie byli przyjęci przez dzikich.»

»Wyspy te są nader ludne, obfitują w drzewa kokosowe i inne płody stref między zwrotnikowych, które bardzo mogą bydź pożyteczne dla okrętów idących od brzegów Japońskich, zwłaszcza w razach, kiedy się między ludźmi osady zjawia szkorbut.»

»Na wschodniey stronie wysp Young-William znayduje się port wyborny.»

Paryż 9 *Listopada*. Sąd kassacyjny wyda na początku przyszłego tygodnia wyrok względem odwołania się jeneralnego prokuratora od wyroku sądu kryminalnego, uwalniającego bankiera Jauge.— *Journal des Debats* pisze: »Ostatnie artykuły w Powszechney Gazecie Auszpurskiey względem interessów wschodnich, dały niedawno sposobność wystawienia blizkiey kollizyi między

Portą i Egiptem. Zawsze dalecy byliśmy od uważania trudności zachodzących między Sułtanem i wazalem jego za ułatwione; lecz trwamy przy mniemaniu, iż żaden nowy czyn nie pogorszył stanu rzeczy, i że podczas wyjazdu ostatniego gońca z Stambułu, stan ten był taki, jak go przed dwoma blizko tygodniami wystawiliśmy. Niespokoyności w Syryi pobudziły Sułtana do zaczepnych planów przeciw Egiptowi; te zaś plany skłoniły vice-króla do zagrożenia ogłoszeniem niepodległości. Lecz obiedwie strony przestały dotąd na samych projektach, i powtarzamy, iż Europa jednozgodnie postanowiła przeszkodzić ich uskutecznieniu.»

Londyn 8 *Listopada*, Pan Sheil przesłał pismo do vice-króla Irlandyi żądając oddalenia margrabiego Downshire z rzędu administratora hrabstwa Down, za to, iż na licznem zgromadzeniu protestantów powstawał przeciw rządowi i katolikom.

Times pisze o odmianie w ministeryum francuskiém: »Gdyby jutro nastąpiła zupełna zmiana osób składających ministerstwo angielskie, mnieyby to sprawiło wrażenia, niż kiedykolwiek przed przyjęciem bilu reformy, teraz w zobopólném stanie rządu i narodu, znayduje się dosyć pewna rękoymia, iż zmiana ministrów nie sprawi wielkiéy odmiany w polityce. Gdyby nawet gabinet torysowski został utworzony, mógłby przywodzić do skutku takie tylko środki, któreby opinija publiczna pochwaliła. Tym sposobem lubo z inney przyczyny, odmiany ministerstwa we Francyi w ostatnich dwóch latach nie poczytywano za ważny wypadek. Zmiany ministerstw od czasu wstąpienia Ludwika Filipa na tron, były (jeźli się nie mylimy) liczniey-sze, niż w takimże przeciągu czasu po przywróceniu władzy królewskiéy we Francyi. Ustawicznie prawie zmieniano tam urzędy i osoby. A gdy przecież dążność i zasady rządu znacznie się nie zmieniły. We Francyi król panujący jest właściwie swoim ministrem. Niech ktokolwiek urząd ministra piastuje, on nim włada. Ani w Anglii, ani we Francyi nowa lista imienna w pismach publicznych, nie może bez odmiany istniejących instytucyi, zrządzić wielkiéy odmiany w zasadach polityki krajowéy.»

Gazety tuteysze obeymują liczne doniesienia o pożarach w różnych mieyscach Anglii. Zdaje się, iż wszystkie prawie pochodzą z podpalania, i schwytano już kilku tych zbrodniarzy.

Drezno 8 *Października*. Wypadki ostatnich lat w różnych krajach i niedawne aresztowania za granicą, a w skutku tego nastąpione zeznania podały takie doniesienia przeciw kilku osobom w kraju, iż władze sądowe widziały się w tych dniach spowodowanemi do rozpoczęcia badań i aresztowania oskarżonych. Oprócz dwóch osób w Lipsku, aresztowano także pewnego oficyalistę policyinego w Dreznie. Dwie inne osoby tuteysze, przekonane zapewne o swojey winie, umiały uniknąć aresztowania. Badanie musi okazać winę lub niewinność aresztowanych. Chociaż mało znayduje się oskarżonych, zawsze jednak jest nader bolesnem, iż gdy cały naród cieszy się pomyślnością, pojedyncze osoby z niepojętego zaślepienia lub uniesione próżnością, ambicyą albo samolubstwem, dały się użyć za narzędzie pokątnych zabiegów zagranicznych i awanturników.

Doniesienie.

Teatr Narodowy.

Dnia 20 we czwartek, grano melodramę pod napisem: Przekleństwo oycowskie.

Dnia 23 w niedzielę wystawiona była ulubiona melodrama P. Ducange w 7 obrazach: Już temu lat szesnaście.

Jutro, dnia 27 we czwartek dana będzie opera Rossyniego: Włoszka w Algierze.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Dnia 26 Listopada.

May Magdalena Ob. z Polski. — Kolburg Karol Piwowar z Polski. — Piotrowska Magdalena Ob. z Galicyi. Masłowicz Felix Ob. z Galicyi. — Kępiński Henryk Ob. z Galicyi. — Kowalewski Wacław Ob. z Galicyi.